Rok IX. Kraków-Podgórze, Wtorek 31 października 1911 Nr. 248

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal. i drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HUPCZYC.

Administracya „NOWIN": ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin": ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru **3** centy w Krakowie i na prowincyi.

Rekonstrukcya gabinetu bar. Gautscha.

Koło polskie uważa rekonstrukcyę za nietrwałą.

Z **Wiednia** donoszą:

Bar. Gautsch był w niedzielę na godzinnej audyencyi u cesarza. Jakie postanowienia tam zapadły, nie doszło do wiadomości publicznej, powszechnie jednak twierdzą w kołach politycznych, że **bar. Gautsch nie podał całego gabinetu do dymisyi**, lecz już w najbliższych dniach dokona częściowej zmiany, tak, że 6 listopada stanie przed Izbą posłów **na czele zrekonstruowanego gabinetu o tylko trzech zmienionych tekach. Czesi otrzymają 2 teki w gabinecie**; w rachubę wchodzą teki handlu, robót publicznych i rolnictwa. Nie wiadomo, które z tych tek przypadną Czechom — i także co do osób kandydatów kolportowane są tylko domysły. Za pewne uchodzi, że dr Hochenburger i dr Sturgkh pozostaną w gabinecie Gautscha.

Co do stanowiska **Koła polskiego** wobec rekonstrukcyi zaznaczyć należy, że prezes Biliński a z nim większość Koła uważają tę rekonstrukcyę gabinetu za nietrwałą i chorobliwą i dlatego **nie żądają resortowej teki dla Polaka.** Minister Zaleski pozostając na stanowisku ministra dla Galicyi, będzie jedynym Polakiem w zrekonstruowanym gabinecie. Wersya, jakoby min. Załeski miał objąć tekę ministra robót publicznych, jest zupełnie bezpodstawną.

Ogłoszenia nominacyj nowych ministrów spodziewają się już we czwartek.

Sejmowa reforma wyborcza.

Lwów. Dzisiaj 30 przed poł. zebrali się przewódcy i przedstawiciele polskich klubów sejmowych, celem ustalenia zasad **przyszłej reformy wyborczej do Sejmu.** Na posiedzeniu tem zapadnie także decyzya co do stanowiska polskich klubów wobec postulatów ruskich odnośnie do reformy wyborczej do Sejmu.

Lwów. Obradom przewodniczy p. Głąbiński. W obradach biorą udział pp: Biliński, namiestnik Bobrzyński, hr. Piniński, Laskowski, Leo, Jędrzejowicz, Stapiński, Starzyński, Kozłowski, Adam, Garapich, Witos i Rutowski. Obrady potrwają do wieczora.



Aresztowanie arabskich notablów.
Włosi zarządzili okrutne represye, aby rzucić postrach na ludność w Trypolisie. Aresztowano około 2000 Arabów, 600 wywieziono z miasta na wyspę Trinita, setki ludzi rozstrzelano.

Wojna włosko-turecka.

Sytuacya Włochów w Trypolisie jest dość trudną. O sile ataków tureckich świadczy, że Włosi musieli się cofnąć i **zająć nowy front obronny** o **mniejszej rozciągłości** i bliżej miasta się znajdujący. (Poprzedni front bojowy rozciągał się na 30 km. — i siły włoskie nie wystarczały do obrony tego frontu). To zarządzenie głównokomenderujący generał Caneva tłomaczy obawą zarazy, jako że na poprzedniej pozycyi liczne zwłoki zatruwały powietrze, a także tem, że przy krótszym froncie można więcej wojska trzymać w rezerwie — w każdym jednak razie w tem **cofnięciu się Włochów widzieć trzeba dowód ich taktycznej słabości**, boć gdyby byli zdołali odeprzeć Turków i zmusić ich do ucieczki, powinni się też byli za nimi w głąb kraju posunąć.

Wojskiem tureckiem kieruje podobno Enver-bej.

Telegramy z niedzieli i poniedziałku składają się na następujący obraz sytuacyi:

Krwawe walki pod Trypolisem.

Rzym. Ajencya Stefaniego donosi z Trypolisu pod datą 28 b. m. O godz. 2giej rano na południowy front koło Bumaliano przypuścili Turcy atak, nie bardzo jednak silny; odparto ich. O godzinie 4 i 6 Turcy **ponowili ataki**, ale obydwa razy zostali odparci.

Rzym. Ajencya Stefaniego donosi 27 b. m. z Trypolisu: Według opowiadań jeńców, siły Turków i Arabów wynoszą **12.000**. Straty tureckie wynoszą 2000 w zabitych, 4000 w rannych. Wysokość strat włoskich trudno obliczyć, są jednak znaczne. Stosy trupów leżą pod gołem niebem; istnieje niebezpieczeństwo zarazy.

Konstantynopol. „Jeni Gazetta" donosi o walce z 24 b. m. między Turkami a Włochami: W walce wzięło udział 800 arabskich jeźdźców. Włosi się cofnęli i stracili 16 żołnierzy.

„Sabat" donosi o ostatniem bombardowaniu Derny: **wszystkie domy w Dernie zniszczone.**

Rzym. Do wczoraj wieczora rozstrzelano w Trypolisie 62 Arabów. **1600 Arabów wzięto do niewoli. Z tego 1200 umieszczonych będzie na rozmaitych wyspach do czasu ukończenia wojny.** Wiadomość, jakoby w ostatniej potyczce zginął Enver-bej, jest nieprawdziwą.

Włosi otrzymali świeże posiłki i mają obecnie w Trypolisie **50.000 ludzi.**

Zwycięstwo Turków.

Londyn. Wiadomości z Trypolisu, które szczęśliwie uniknęły cenzury włoskiej, donoszą że Włosi w walkach od 20 do 27 b. m. w okolicy Trypolisu **ponieśli ciężką klęskę i olbrzymie straty.** Arabowie i Turcy atakowali linie włoskie z prawdziwie fanatyczną furyą i posuwali się pod same szańce włoskie. W dniu 27 powiodło się silnemu oddziałowi Turków i Arabów obejść lewe skrzydło włoskie i zaatakować Włochów z tyłu. Następstwem tego manewru była panika w obozie włoskim i ucieczka całego lewego skrzydła Włochów. Jedynie nadzwyczajnym wysiłkom generała Canewy, który z rewolwerem w ręku wstrzymywał cofające się w popłochu szeregi Włochów, zawdzięczać należy, iż Turcy i Arabowie nie zdołali wtargnąć do samego miasta. Generał Caneva ujrzał się jednak **zmuszonym cofnąć całą linię obronną włoską znacznie bliżej ku miastu**, wskutek czego znaczna część oazy trypolitańskiej jest znów w posiadaniu Turków. Straty Włochów w tych walkach od 20 do 27 obliczają na 840 zabitych(?) i około 2000 rannych (?).

Konstantynopol. Minister spraw wewn. oświadczył na podstawie dep. z Trypolisu, flota woj. włoska musiała z powodu burzliwego stanu morza **cofnąć się z portu trypolitańskiego** na pełne morze. Turcy skorzystali z tej okoliczności i przypuścili **do miasta energiczny szturm, przyczem udało się im zająć część miasta (?).**

Konstantynopol. Z Trypolisu donoszą do „Sabah": Jedna włoska dywizya napadła na Turków, którzy odpowiedzieli również energicznym atakiem. Włosi, obawiając się odcięcia, **cofnęli się bezładnie do miasta**, zostawiając na placu 300 zabitych, w tem kilku oficerów, oraz 700 rannych. Turcy zdobyli jeden szaniec.

„Tanin" donosi, że Turcy zdobyli w tej walce trzy włoskie mitraliezy. Sytuacya Włochów jest bardzo trudna.

Konstantynopol. „Ikdam" donosi w sprawie walk w ostatnich pięciu dniach koło Trypolisu: Turcy obsadzili ważne punkty i zburzyli szańce. Włosi są pobici. Turcy pojmali **wielu jeńców w tem 3 kapitanów i kilku innych oficerów.**

Bitwa pod Benghazi.

Konstantynopol. Do „Sabah" donoszą 28 bm. z Benghazi: Włoski oddział wojskowy, który z bateryą artyleryi udał się na zwiady w okolicę, napadnięty został przez Turków. Walka trwała godzinę. Turcy okazali wielką waleczność. Włosi w nieporządku uciekli, zostawiając na polu bitwy jedno działo, wielu zabitych i rannych.

Jeden włoski pułkownik ciężko ranny. W walce wzięli udział także musctarif Benghazi i deputowany Dziami bey.

„Ikdam" donosi, że Włosi stracili w tej walce 200 w zabitych i rannych. Strat Włochów nie można na razie ocenić. Nasze wojska miały dwóch zabitych (??) i kilku rannych.

Wywóz uwięzionych Arabów.

Trypolis. Dziś odpłynął z Trypolisu okręt „Regina Helena" z chorymi i rannymi.

Parowiec z 920 Arabami przybył na wyspę Usticę. Dalszych 499 Arabów wysadził okręt „Serbie" na wyspę Trinita. Okręt „Stima" z *attache's* obcych mocarstw przybył do Bengasi.

Czerwony krzyż.

Neapol. Księżna Aosty odjechała do Trypolisu na okręcie Menfi, aby objąć funkcye w Towarz. Czerwonego krzyża.

Pogłoski o zajęciu Trypolisu przez Turków.

Konstantynopol. Porta nie ma potwierdzenia krążących tutaj pogłosek o zajęciu miasta Trypolisu przez wojsko tureckie. Jednakże pogłoski te utrzymują się uporczywie. Według nadeszłej tu do Porty informacyj, jenerał Caneva prosił o rychłe przysłanie wojska, **ponieważ w przeciwnym razie położenie Włochów byłoby bardzo trudne.** Mówią, że Włosi dotąd w Trypolisie i Benghazi **stracili 3000 ludzi.**

Z sali sądowej.

Miłość i zbrodnia kurtyzany.

Dziś przed sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczyna się sensacyjny proces przeciw **Maryi** z Brytanów **Kozłowskiej** (znanej w Krakowie pod nazwą „Mańki Brytan") oskarżonej o skrytobójcze **zastrzelenie Romana Wiesiołowskiego** w mieszkaniu przy ul. Głębokiej l. 16 we Lwowie w dniu 24 maja br.

Akt oskarżenia

przedstawia tę zagadkową zbrodnię w następujący sposób:

Marya z Brytanów Kozłowska, ur. w Krakowie 26 letnia kobieta, już jako 16 letnia dziewczyna znana była krakowskiej policyi z niemoralnego życia i z tego powodu popadała często w konflikt z władzami. Z Krakowa przenosiła się często do Tarnowa, staczając się coraz niżej.

W r. 1902 jako „kasyerka" w kawiarni poznaje Jana Kozłowskiego, właściciela dóbr i śpiewaka operowego i zawiązuje z nim stosunek miłosny, zakończony po 5 latach awanturniczego życia ślubem. To jej nie przeszkadza pozostawać równocześnie w stosunku z młodym Romanem Wiesiołowskim, urzędnikiem filii Banku krajowego w Krakowie.

Wreszcie takie awanturnicze życie przykrzy się mężowi, to też rozchodzi się z nią, płacąc jej

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

162 (Ciąg dalszy).

Czterej awanturnicy zadrżeli z radości, zdjęli kapelusze, wystawili naprzód prawą nogę i oddali dworski ukłon aż do ziemi. Ale Saint Andre nie poruszył się: podczas walki czyjaś szpada przeszyła mu ramię, leżał zemdlony pod sznurową drabiną.

— O! — rzekł król — zabity! No, co począć? kiedyś musiał przecie umrzeć. Mój panie — zwrócił się do Królewicza Rębacza — jestem ci stokrotnie obowiązany. Bez ciebie leżałbym zapewne około mego towarzysza. Kto jesteś, jeśli łaska?

— Nazywają mnie Królewiczem Rębaczem — odrzekł chłodno młodzieniec.

Henryk zsunął brwi! Twarz jego przybrała wyraz przebiegłej nieufności i groźby, jaki był mu zwykle właściwy.

— Młodzieńcze, słyszałem o tobie. Przysługa, którą mi oddałeś jest zbyt świeżą, abym ci powiedział, co słyszałem. Wszystko, co mogę zrobić dla ciebie, to wstrzymać na tydzień rozkazy wydane, a dotyczące twojej osoby. Przez ten tydzień dostań się za granicę i uprawiaj talenty swoje po za Francyą.

— Panie — rzekł Królewicz głosem, w którym huczały piorunowe odgłosy — pytałeś o moje imię i ja ci powiedziałem. Teraz kolej na ciebie, jeśli łaska!

Uśmiech straszny przebiegł po ustach króla. Uczynił giest podobny do ruchu topora i rzekł tonem lodowatym:

— No mój zuchu, zniknij no natychmiast, abym nie odwołał łaski, którą ci udzieliłem.

— Milo diona! Przeszukajmy go? Co?

— Naturalnie. Potrzebuję pieniędzy, aby jutro mszę zakupić!

— Pieniędzy, sakrament! — huknął Bouracan.

— Danaro! Madona!

Włóczęgi zbliżyli się o dwa kroki. Ale w tejże chwili odskoczyli o cztery, ogłuszeni gradem uderzeń pięści.

— A przeklęte psy! A potępione dusze! Precz stąd! Nie przeszkadzajcie mi rozmówić się z tym panem i dać mu lekcyę grzeczności. A, a nędzne, zwłoki z szubienicy, przerwaliście mi rozmowę w najbardziej interesującym punkcie. Macie danaro! Danaro! Macie talary, macie liwry! Macie złoto i srebro!

Wszystkie te dary spadały im na głowy, na plecy, na ramiona w postaci uderzeń, które nietylko ogłuszały czterech włóczęgów, ale budziły w nich podziw!

— Ach, ptaszyna! Quenté poigno! Co za piąstka! — wołał zachwycony Strapafar, chowając w rękę zakrwawiony nos.

— Basta, basta! — jęczał w uniesieniu Corpodibale.

— Nigdy ani św. Pankracy, ani ja nie byliśmy tak bogaci! — tryumfował Trinquemaille.

— Pij! Pij! mój Sohn! — prosił uprzejmie Bouracan i nadstawiał plecy.

— Precz psy, pijaki, rabusie bezecne. Stać zdaleka, póki nie zawołam. A teraz panie — ciągnął Królewicz, zwracając się do Henryka — teraz, gdy jesteśmy sami, proszę o wasze nazwisko. (C. d. n.)

200 kor. miesięcznie tytułem alimentacyi. Obecnie Kozłowska usidla całkowicie Wiesiołowskiego, jedzie z nim do Berlina i Paryża, gdzie W. bawił na studyach, a gdy Wiesiołowskiego przeniesiono do Lwowa i tu za nim jedzie, wynajmując mieszkanie na tej samej ulicy, gdzie W. mieszkał z matką i siostrą.

Równocześnie jednak wyjeżdża na „gościnne“ występy do Borysławia i Drohobycza, zaznajamia się z bogatymi nafciarzami, z których jeden „puścił“ dla niej w przeciągu 2 miesięcy około 12000 koron. Takie życie Kozłowskiej otworzyło wreszcie i Wiesiołowskiemu oczy, postanowił zatem zerwać z nią, zwłaszcza, że poznał panienkę z porządnego domu, z którą postanowił zaręczyć się.

Znając jednak gwałtowny charakter Kozłowskiej, a będąc słabej woli, użył pośrednictwa matki do zerwania tego stosunku.

Matka, chcąc syna wydobyć z błota, wzywa do siebie w dniu 24-go maja b. r. awanturnicę i na klęczkach błaga ją, aby uwolniła syna. Kozłowska pozornie zdawała się godzić z losem, po chwili zaś wezwała Wiesiołowskiego do siebie, wyprawiając mu gwałtowną scenę „zazdrości“. Wiesiołowski, wróciwszy od niej, skarżył się przed przyjaciółmi, że zginie niechybnie z ręki Kozłowskiej, która już nieraz groziła mu rewolwerem. Pomimo tej obawy idzie po raz wtóry do niej na jej wezwanie i tu rozegrała się scena, **którą kryje tajemnica śmierci.**

Tajemnica śmierci.

Dnia tego o godz. 4·30 popoł. przyjaciółka Kozłowskiej Marya Zając, mieszkająca obok Kozłowskiej, usłyszała kilka strzałów, a po chwili jęki Kozłowskiej. Ponieważ mieszkanie Kozłowskiej było zamknięte na klucz, Zającówna z drugim sąsiadem wywaliła drzwi, a oczom ich przedstawił się straszny widok.

Na ziemi w kałuży krwi leżał bezprzytomny Wiesiołowski, nad nim zaś stała również krwią zlana Kozłowska. Zawezwano stacyę ratunkową, a lekarz dyżurny, dr Czyżowski, znalazł na prawej skroni Wiesiołowskiego **dwie śmiertelne rany,** na ciele zaś Kozłowskiej **dwie lżejsze rany na piersi i ręce.** Wiesiołowski, odwieziony do szpitala, tego samego dnia ducha wyzionął.

Kozłowska aresztowana podała, że padła ofiarą morderczego napadu. Mianowicie w krytycznym czasie, gdy rozmowa zeszła na zerwanie ich stosunku, Kozłowska miała zagrozić Wiesiołowskiemu, że odbierze sobie życie i wskazała na leżący na stole rewolwer. Wówczas Wiesiołowski chwycił za broń i ze słowami „tak się skończyć musi“ strzelił do niej dwa razy, a potem skierował rewolwer w swoją skroń.

Prokuratorya państwa jednak, opierając się na rozmaitych okolicznościach, które wyjdą na jaw w czasie rozprawy, nie daje wiary tłumaczeniom Kozłowskiej i **oskarża ją o skrytobójcze morderstwo.**

Do rozprawy zawezwano kilkunastu świadków. Budzi ona we Lwowie olbrzymie zainteresowanie, jak ongi w Krakowie proces Borowskiej.

Rozprawie przewodniczy t. s. Lewicki, oskarża prok. Socha. Oskarżona wypiera się winy i twierdzi, że Wiesiołowski **najpierw strzelił do niej, poczem ona straciła przytomność i o niczem nie wie.** O godz. 12 i pół rozpoczęło się przesłuchanie świadków.

Rewolucya w Chinach.

Pekin. **Wojsko rządowe obsadziło Hankau po silnej walce.** Powstańcy ponieśli wielkie straty i stracili cztery armaty.

Pekin. Rząd się spodziewa, że ostatecznie rewolucyonistów zwycięży. Lin Czang powraca do Pekinu; sądzą, że jest ranny.

Pekin. Zgromadzenie narodowe poleciło natychmiastowe zwołanie parlamentu, rekonstrukcyę gabinetu z wykluczeniem szlachty i amnestyę dla politycznych przestępców.

Proklamowanie republiki?

Berlin. Niemieckie tow. kablowe donosi z Kantonu, że wczoraj o godz. 6 i pół wiecz. na wszystkich gmachach rządowych **wywieszono flagi nowego państwa.** (Bałamutny ten telegram w razie sprawdzenia się zawartej w nim wiadomości, oznaczałby poprostu, iż powstańcy proklamowali republikę. Przyp. red.).

Zamęt w Chinach. — Bezhołowie rządu. — Panika wśród cudzoziemców. — Dalsze walki i sukcesy powstańców.

Pekin. (B. Reutera). Kilka poselstw zaleciło obywatelom swych państw, aby kobiety i dzieci wysłano na wybrzeża. Z Hankau donoszą, że powstańcy ustawili baterye i nad ranem ostrzeliwali kanonierki rządowe, które tylko słabo na ogień odpowiadały. Edykt nakazuje uwięzienie wicekróli z Nanking i Hu Kuang i wysłanie ich celem skazania do Pekinu. Pieczęcie wicekrólewskie mają być wręczone Juanszikajowi. Żołnierze w Pai-uanfu zbuntowali się i miasto — jak się zdaje — przeszło na stronę powstańców. Miasto Czengsu jest dość spokojne. Koło Siniangszau odbywają się codziennie walki.

Z kraju.

Stan zdrowia marszałka Badeniego jest zadowalający.

Ustąpienie wiceprez. Rady szkolnej? W polskich kołach politycznych w Wiedniu krąży pogłoska o ustąpieniu wiceprez. Dembowskiego. Jako następcę wymieniają dra Germana lub Jaworskiego.

Z Wadowic.

(Uwolnienie i odjazd słynnego hr. Montgelasa. — Wieczór Kościuszkowski).

Głośny od kilku tygodni hr. Montgelas, rodem z Bawaryi, opuścił w sobotę dnia 28 bm. gościnne pokoje tutejszego sądu obwodowego; sąd wyższe bowiem w Krakowie zatwierdził wniosek tut. sądu obwodowego i **wstrzymał** wobec braku dowodów **śledztwo** w kierunku rzekomego oszustwa na szkodę hr. Stanisława Platera z Poznania. — Cała ta sprawa przybrała europejski rozgłos — wydano setki koron w czasie śledztwa na depeszą do wszystkich miejsc kąpielowych i rządów państw, w których hr. Montgelas dłuższy czas przebywał, zrobiono go światowym hochstaplerem i fałszerzem kart, a jednak pokazało się, że na tem wszystkiem nic takiego nie było, coby z kodeksem karnym w przeczności stało.

Dnia 28 bm. odbył się w sali „Sokoła“ uroczysty wieczór „Kościuszkowski“. Program wieczoru wypełniły: Słowo wstępne, występy chóru, deklamacya, oraz ćwiczenia wolne na drążku. Publiczności, jak co roku, było i teraz mało, sala świeciła pustkami. Winy tego należy szukac nie tylko w apatyi społeczeństwa, lecz także i to w większej części — w samym „Sokole“, który te wieczorki urządza. Jest faktem, że „Sokół“ nie stara się należycie o jakiś interesujący program, a to, co daje, jest wykonane licho. Czasby był, aby do wydziału „Sokoła“ wpuścić nieco świeżego powietrza, aby weszli ludzie nowi, posiadający dar inicyatywy. Wydział obecny oprócz 2 członków, to gwardya przyboczna prezesa Gołembia, który „Sokół“ uważa za pomost i placówkę do osiągnięcia jak najwięcej głosów przy przyszłych wyborach do Sejmu, zamyśla bowiem kandydować z okręgu Wadowice-Bochnia, tymczasem nie troszczy się zupełnie o rozbudzenie i utrzymanie ruchu i życia w towarzystwie. Prawdziwie „ospały i gnuśny, zgrzybiały ten nasz — nie świat“, lecz wydział „Sokoli“.

Następca tronu w Łańcucie.

Arcyksiążę Franciszek Ferdynand wraz z małżonką księżną Zofią Hohenberg przybył specyalnym pociągiem we środę 25 bm. rano na dwa dni pobytu do Łańcuta w gościnę do hr. Romanowstwa Potockich. Przez środę i czwartek, przy niezbyt licznem gronie strzelców, odbyły się polowania, pierwszego dnia na bażanty, których ubito sztuk przeszło 2000 (istna rzeź!), drugiego dnia na lisy. Arcyksiążę ubił niezwykle wielką ilość zwierzyny. Zamek łańcucki zapełnił się gronem zaproszonych gości z kraju i z Austryi. We środę wieczór o godzinie 8 w białej sali stołowej odbył się obiad na 36 nakryć; u stołu, prócz arcyksięcia i jego małżonki oraz hr. Romanowstwa Potockich z synami Alfredem i Jerzym wzięli udział w obiedzie: ks. Hieronim Radziwiłł z małżonką arcyks. Renatą, ks. Alojzy Löwenstein z żoną hr. Elżbietą z Baillet de Latour, hr. Henryetta Chotek, bar. Karol Rumerskirch, ochmistrz dworu arcyksięcia z żoną, ks. Franciszek Liechteinstein, hr. Józefowstwo Potoccy z synem, hr. Siemieńscy, hr. Klem. Tyszkiewiczowa, ks. Radziwiłłowie z Nieświerza, ks. Stan. Radziwiłłowa, hr. Antoni Wodzicki, były minister p. Jędrzejowicz z synem, delegat Fedorowicz, hr. Z. Tarnowski, hr. Jerzy Mycielski, hr. A. Zamoyski, hr. St. Przeździecki, pułkownik huzarów bar. Apor, hr. Clary, p. Jan Pogorski, artysta malarz p. St. Rejchan. Wszystkie apartamenta, rzęsiście oświetlone, piękny przedstawiały widok, zwłaszcza w chwili, gdy grono gości w pochodzie postępowało do sali stołowej.

Po obiedzie, do którego przygrywała muzyka wojskowa, odbyło się przedstawienie amatorskie aktówki francuskiej, następnie żywe obrazy, zaczerpnięte z dzieł sztuki, pomysłu hr. Potockiej i St. Rejchana. Następnie odbyły się tańce. Arcyksiążę w nocy drugiego dnia opuścił zamek.

Wybuch gazu w salinach bocheńskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Bochnia, 30 października.

Dzisiaj przed południem o godzinie 10 zdarzył się w tutejszych salinach **groźny wybuch gazów kopalnianych.** Oto jeden z robotników zbliżył się nieostrożnie z płonącą lampką do grupy robotników — pracujących nad zatkaniem otworu — którym wydobywały się gazy. **W tej chwili nastąpiła straszna eksplozya. Trzech robotników zostało rannych.** — Wszystkich wydobyto nieprzytomnych i przewieziono do miejscowego szpitala. **Jeden z ciężko rannych dogorywa.**

Z Wieliczki.

Pożegnania. — Wiec urzędniczy.

Wczoraj żegnaliśmy przy dźwiękach muzyki salinarnej w kasynie bardzo sympatycznego obywatela naszego miasta p. Jachnę, który, zamianowany naczelnikiem w Tuchowie, w tych dniach opuszcza nasze miasto, udając się na nowy posterunek służbowy. — Miarą sympatyi, jaką się cieszy p. Jachna, były toasty wznoszone na jego cześć przez cały szereg mówców, reprezentujących rozmaite zawody. Przemawiali pp. dr Friedberg, Smagowicz, Henoch, Aywas, Łuszczkiewicz, Garbusiński, ks. Hałatek. Wszyscy podnosili istotnie ogromne zalety p. Jachny. Ludność powiatu traci w nim bardzo sprawiedliwego i rzeczowego sędziego.

Dziś w niedzielę żegnała tut. straż ogniowa swego gorliwego członka p. Zubka, który również, jak już donosiliśmy, przeniesiony służbowo do Krakowa, opuścił Wieliczkę. I tu miarą sympatyi, jaką się cieszył u nas p. Zubek, jest fakt, że straż ogniowa była czwartą z rzędu instytucyą, żegnającą uroczyście swego dobrze zasłużonego członka.

Onegdaj odbył się w kasynie miejskiem wiec drożyźniany urzędników w sprawie proponowanej przez rząd a niezadawalniającej podwyżki płac. Zgromadzenie zagaił sędzia Smagowicz, na którego wniosek wybrano przewodniczącym jednomyślnie kom. skarb. p. Siemianowskiego. Po ożywionej dyskusyi, a raczej po jednomyślnem stwierdzeniu nędzy urzędniczej i absolutnie niewystarczającej akcyi ratunkowej, proponowanej przez rząd, uchwalono znaną już powszechnie rezolucyę drożyźnianą urzędniczą.

Potrzeby Wieliczki.

Gmach szkoły realnej. — Przebudowa męskiej i żeńskiej szkoły ludowej. — Rozszerzenie rzeźni miejskiej i przebudowa Magistratu. — Cegielnia gminna. — Kredyt budowlany i uwolnienie nowych domów od dodatków autonomicznych. Wojsko w Wieliczce. — Tramwaj elektryczny do Krakowa. — Zakład kąpielowy solankowy.

Z Wieliczki piszą nam:

Nadchodzący okres układania budżetu gminnego nasuwa szereg myśli i uwag. I tak przedewszystkiem wysuwa się na czoło potrzeb kulturalnych **sprawa szkół.** Nie do gminy wprawdzie należy budowa gmachu dla szkoły realnej, ale bądź co bądź gmina jest interesowana w tem, by gmach ten w ustalonym terminie stanął. Aby to się stało, trzeba przypomnieć w ministerstwie oświaty *konieczność wstawienia raty na budowę.* Gminy rzeczą jest przebudowa szkoły lud. żeńskiej i męskiej. Oba te budynki urągają obecnie wprost najprymitywniejszym wymogom hygieny, a im dłużej się z załatwieniem tych konieczności zwleka, tem większe będą koszta przebudowy. Niemniej potrzebny od powyższych czeka miasto wydatek na rozszerzenie rzeźni miejskiej i przebudowę magistratu. Są to wszystko wydatki, które obciążą gminę, ale ponieść je trzeba. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa będzie potrzeba dodatkowego kredytu na dokończenie cegielni, której kosztorys wzrósł wskutek podniesienia się cen ogólnych i budowy trwałych szop. Co do cegielni samej zaznaczyć należy z uznaniem, że budowa jej została przeprowadzona bardzo solidnie i z doborowych materyałów. Wobec tego, że miasto Kraków przebudowuje obecnie rocznie przeciętnie 80 millonów cegieł, a fabryki istniejące dostarczają tylko 40 milionów, jest wszelka szansa, że cegielnia wielicka będzie miała dostateczny kontyngent, by się rentować. Projektowana przez gminę m. Krakowa cegielnia miejska o produkcyi 12 millionów cegieł, nie zaspokoi zapotrzebowania obecnego, nie mówiąc już o wzroście ruchu budowlanego z chwilą zaistnienia kanałów. Naturalnie trzeba będzie pomyśleć albo o torze przemysłowym, łączącym fabrykę gminną ze stacyą kolejową, albo o kolejce nadpowietrznej, lub o samochodzie (na 2000 szt. cegieł — koszt samochodu 20000 kor.). Te trzy ewentualności rozważy zapewne Rada m. i wybierze sposób najkorzystniejszy dla gminy.

Jeżeli dziś opłaca się przedsiębiorcom krakowskim zakupno cegły aż w Katowicach lub w Cieszynie, toć im Wieliczka będzie bliższa i ze względu na koszt transportu tańsza. Ze względu na interes Kasy oszcz. i interes mieszkańców wskazaneby może było postaranie się u władz politycznych o zezwolenie Kasie oszcz. na udzielenie t. zw. kredytu budowlanego, na podstawie którego mogliby mieszkańcy otrzymywać *pożyczki w ratach, w miarę postępu budowy.* Z sprawą tą łączy się druga ważna kwestya, którąby należało szerzej rozpatrzyć i zbadać. Obecnie mało kto w Wieliczce stawia dom, *ciężary bowiem podatkowe są u nas bardzo wielkie.* Nie tyle tu grają rolę same podatki bezpośrednie, lecz t. zw. *dodatki do podatków*, które z powodu tego, że większość budynków stanowi własność monopolu solnego, nie opłacającego podatków, a temsamem i dodatków do nich, wynoszą bardzo dużo. Otóż wiadomo, że rząd zwalnia na pewien okres czasu nowe domy od podatków i pobiera tylko t. zw. 5% podatek od nowych domów — dodatki jednak tak gminne jak i powiatowe musi właściciel opłacać od samego początku zaistnienia budynku. W rękach Rady m. i powiatowej leży możność forytowania budowy nowych domów przez udzielanie takich samych ulg, jak rząd. Niejeden obywatel, wiedząc o tem, że przez lat 12 nie będzie opłacał ani podatku ani dodatków, chętnie włoży zaoszczędzony grosz w budowę własnego domu. Aby to umożliwić, trzeba, aby Rada gminna powzięła uchwałę i odniosła się do Rady pow. o podobną ulgę. A przypuszczać należy, że obie te instytucye zapewne zrozumieją, że w ich własnym interesie leży wzmocnienie zamożności w mieście i powiecie. Zamiar rządu, dotyczący zmiany obecnego systemu podatków domowo czynszowych, wpływać na tę sprawę nie może, a zresztą na wprowadzenie tej obecnie w projekcie dopiero będącej ustawy kto wie, czy już wnuki nasze się doczekają.

Dok. nast.

Wiec urzędniczy przeciw drożyźnie.

W przepełnionej sali „Klubu pocztowego“ odbył się wczorajszej niedzieli wiec urzędników, który był poważną manifestacyą ludzi rozgoryczonych. Ostatnia mowa antiurzędnicza bar. Gautscha odebrała wiecownikom ostatnie iluzye, iż rząd na seryo myśli się zabrać do poprawy bytu urzędników. To też w przemowach wszystkich mówców — aczkolwiek poprawnych w formie — drgała nuta głębokiego żalu do rządu, który swoich pracowników zostawia na pastwę drożyźnie, darząc ich wyciągniętą pięścią, upstrzoną przenajrozmaitszymi paragrafami karnymi.

Zgromadzenie zagaił p. Biskupski, poczem na przewodniczącego powołano st. r. skarbowego p. Glatzla, a na sekretarzy sędziego dra Wielgusa i prof. Bielaka. Wśród obecnych byli posłowie Daszyński i dr Bandrowski.

Referat o stanowisku ekonomicznem urzędników wygłosił st. rewident kol. p. Bromowicz. W sumiennie opracowanym wywodzie przedstawił stanowisko urzędników wobec ostatniej akcyi rządu, mającej rzekomo zapewnić polepszenie bytu funkc. państwowym. Polepszenie to w praktyce przedstawił się w kwocie 30 hal. dziennie. Mowca wyraża zdziwienie, jak bar. Gautsch mógł w swej ostatniej mowie sklasyfikować dążności urzędników do poprawy bytu jako „czyny zbrodnicze“, skoro te dążności wywołane zostały wprost rozpaczliwem położeniem. Przez 40 lat domagają się urzędnicy pragmatyki służbowej, lecz dotychczas rząd te dążności zwalcza. W końcu przedstawia na podstawie wypadków z życia wziętych nędzę urzędników od najniższych do najwyższych rang. Na podstawie dat statystycznych udowodnił mowca, że urzędnikowi w IX randze, żonatemu i mającemu 2 dzieci, po odliczeniu wydatków na mieszkanie, opał, światło, usługę i najniezbędniejszą garderobę, pozostaje z jego poborów służbowych na wyżywienie siebie i rodziny zaledwo 900 koron rocznie. Wreszcie referent przedłożył wiecowi rezolucyę, domagającą się pragmatyki służbowej, awansu czasowego i znaczniejszego podwyższenia płac.

W dyskusyi zabierali głos: pp. dr Weiner, Skąpski i Tabaczyński, który przedłożył dodatkową rezolucyą, zwracającą się w ostrych słowach przeciw kartelom i cłom ochronnym, które spowodowały nadmierną obecną drożyznę.

P. Daszyński komentuje ostatnią mowę bar. Gautscha. Chciał on wprost sprowokować kolejarzy do biernego oporu, gdyż bierny opór wyratowałby rząd z trudnej sytuacyi w jakiej się obecnie znajduje. Rząd był przygotowany do złamania biernego oporu takimi środkami, jak ponownem asenterowaniem urzędników kolejowych, liczących poniżej 40 lat wieku. — Mowca ma na to dowody, a chciał bar. Gautsch — nie mogąc dać mięsa argentyńskiego — w ten sposób wzmocnić swoje stanowisko wobec następcy tronu. Wśród oklasków większości konserwatywno agraryuszowskiej parlamentu rząd pochwaliłby się silną ręką wobec sfer u góry. Klika agrarna z dnia na dzień uzyskuje większość w parlamencie a tej prawdy nie należy dłużej ukrywać. Dr Biliński skrytykował już akcyę 30 halerzową rządu, która obciąża budżet kwotą 33 milionów koron rocznie. Dr Biliński godzi się na ten wydatek, lecz chce je wydać na domy, konsumy urzędnicze i na oddłużenie. Mowca chce się poinformować u urzędników, na jaką formę polepszenia oni się godzą, aby wiedział, jak ma głosować w parlamencie. W parlamencie jest od 10 lat komisya dla oddłużenia urzędników, lecz dotychczas ani jednego posiedzenia nie odbyła. Także akcya rządowa, zmierzająca do zakładania rządowych domów urzędników i konsumów nie na wiele się przyda, skoro się zważy, że rząd chce tylko 10 milionów koron przeznaczyć na domy, a za tę kwotę można najwyżej

wybudować 50 domów w całem państwie. Tylko kooperatywa urzędnicza może wydać na tem polu poważne rezultaty, a w tym kierunku powinny w pierwszym rzędzie działać i pracować panie, urzędniczki i żony urzędników. Urzędnicy powinni sami już w najbliższej przyszłości rozstrzygnąć, na jaką formę polepszenia bytu oni się godzą czy na polepszenie w gotówce, czy w naturaliach.

Przewodniczący p. Glatzel dziękuje p. Daszyńskiemu w imieniu zgromadzenia za wyjaśnienie sytuacyi. (Oklaski).

Dr Weiner jest zdania, że to proponowanie urzędnikom domów, konsumów i oddłużenia jest poprostu braniem na kawał. Urzędnicy nie powinni się wyrzekać podwyżki płac i w tym celu proponuje zgromadzeniu następującą rezolucyę:

„Zważywszy, że kwestya efektywnego podwyższenia płac jest już niezbędną ze względu na cząściowe przynajmniej przystosowanie płac urzędniczych do obniżonej dziś wartości pieniędzy, urzędnicy domagają się efektywnego ale znaczniejszego podwyższenia płac, a niezależnie od tego wydatnego poparcia akcyi oddłużenia urzędików, assocyacyi dla budowy domów urzędniczych i związków spożywczych w drodze odpowiednich operacyj finansowych“.

P. Biskupski piętnuje dosadnie smutny fakt, że urzędnicy sami nie dbają należycie o własne interesy. Skandalem jest, że na 6000 urzędników w Krakowie, zaledwie 1800 należy do „Związku ekonomicznego“, reszta nie może się zdobyć na wkładkę 4 koron rocznie. Także sklep „Związku“ nie cieszy się należytem poparciem samych urzędników, którzy ciągle jeszcze wstydzą się nabywać towary w tym sklepie. Powinniśmy uchwalać rezolucye nietyko dla rządu, ale i także dla siebie. (Burzliwe oklaski).

R. m. p. Dąbrowski wzywa urzędników do zakładania własnych towarzystw budowlanych.

P. Kopytkiewicz, urzędnik pocztowy, przemawiał w sprawie awansu czasowego i pragmatyki służbowej. — Tylko pragmatyka służbowa, oparta na nowoczesnych zasadach, uchroni raz na zawsze państwo przed wszelkimi biernymi oporami.

P. Niklas, urz. skarbowy, konstatuje, że rząd obecnie wysunął kwestyę urzędniczą jako atut przeciw socyalistom i dlatego może urzędnicy dostaną wreszcie dodatek aktywalny. (Wesołość). Równocześnie jednak powinni urzędnicy dążyć do zakładania własnych konsumów.

Po wyczerpaniu porządku dziennego uchwalono przez aklamacyę wszystkie przedłożone rezolucye.

Przew. p. Glatzel w końcowem przemówieniu wzywał w gorących słowach urzędników do solidarności i do zakładania własnych kooperatyw. Matki i żony urzędników powinny wpływać na swych mężów i synów, aby się wpisywali do „Związku ekonomicznego“, który tak świetnie spełnia swoje zadania. (Oklaski). Wkońcu podziękował „Klubowi pocztowemu“ za udzielenie sali, poczem o godzinie 8 wieczorem zamknął wiec.

Co słychać w mieście?

Walka z lichwą mieszkaniową.

Walne zgromadzenie Tow. budowy mniejszych mieszkań.

W ramach uchwalonej ustawy państwowej o „opiece mieszkaniowej“, która stowarzyszeniom zmierzającym do budowy tanich mieszkań, przyznaje z państwowego funduszu mieszkaniowego kredyt w wysokości 90% subskrybowanego kapitału, przystąpiła gmina na podstawie uchwały Rady miasta z 31 lipca b. r. do założenia osobnego „Tow. budowy mniejszych mieszkań“, którego celem jest zwalczanie lichwy mieszkaniowej za pomocą budowy i kupna domów, przeznaczonych wyłącznie na mieszkania dla członków tego towarzystwa. Gmina przystąpiła do tego tow. na razie z stu udziałami (udział wynosi 20 kor.), ponadto w nabliższym czasie wyznaczy gmina dla tego towarzystwa parcele budowlane łącznej wartości 600.000 k. Nadto zobowiązała się gmina objąć gwarancyę do miliona kor. za pożyczki budowlane przez to Tow. w przyszłości zaciągnąć się mające. Propaganda dotychczasowa wydała wcale korzystny rezultat, gdyż zgłoszono dotychczas 389 udziałów przez 77 członków.

W sobotę po poł. odbyło się pod przew. wicepr. Szarskiego w sali obrad magistratu konstytuujące zgromadzenie, na którem było reprezentowanych 305 udziałów. Uchwalono statut, zaś wybór Rady nadzorczej i wydziału odroczono do następnego zgromadzenia.

Wybory w Kongregacyi kupieckiej.

W sali „Stow. Kupców i Młodzieży handlowej“ odbyło się wczoraj w południe walne zgromadzenie członków Kongregacyi kupieckiej pod przew. dra Szarskiego. Zebranie było niezwykle liczne, zebrało się bowiem 65 członków, gdy dotychczas komplet na walnych zgromadzeniach zazwyczaj nie dosięgał cyfry 40. Obecny udział członków tłómaczy się kampanią wyborczą i agitacyą, która rozruszała spokojne grono kupców, uczestniczących w prastarej Kongregacyi. — Wybory, jak donieśliśmy, miały się odbyć na podstawie listy kompromisowej, ułożonej na poufnej konferencyi przedstawicieli „starych“ i „młodych“. — Aliści p. J. Kwiatkowski podjął agitacyę przeciw tej liście i sprowadził na zebranie grupę członków, przeciwnych kompromisowi, a popierających listę „starych“. Postępowanie to p. L. Halski wśród oklasków mniejszej części zgromadzenia nazwał niehonorowem, za co go przewodniczący upomniał. — W dyskusyi p. Federowicz wzywał do łączności wśród kupców chrześcijańskich i krytykował postąpienie „młodych“, którzy na poprzedniem zgromadzeniu spróbowali skorzystać z zupełnie przypadkowej większości. Dr Szarski i p. J. Kwiatkowski zaznaczali, że rokowań kompromisowych nie można było uważać za obowiązujące. Wybory dały następujący rezultat:

Na 63 głosujących starszym Kongregacyi wybrany został wszystkimi głosami wicepr. Szarski, podstarszym p. August Porębski (43), skarbnikiem p Wiktor Suski (63).

Do Rady Kongregacyi wybrani zostali: Pp. Aleksander Adelman, M. Dutkiewicz, J. K. Federowicz, A. Gralewski, J Jawornicki, J. Kwiatkowski, dr Wł Nieć, J. Rodulcki, L. Schiller, Z. Skalski.

Do komisyi kontrolującej weszli: pp. Fr. Martin i A. Ryglicki

Lista „starych“ zwyciężyła, niemniej do Rady weszło kilku „młodych“ (którzy przytem mogą mieć włos siwy!), a cała akcya młodych wywarła tem pomyślny skutek, że wzbudziła ruch wśród Kongregacyi i wywoła niewątpliwie żywszą działalność.

Pomnik dla poległych w r. 1848. Sześćdziesiąt trzy lat upłynęło, gdy wojska austryackie z Zamku na Wawelu rzuciły na Kraków bomby i granaty pozbawiając życia kilkadziesiąt niewinnych ofiar. Ciała tych ofiar złożono we wspólnym grobie na cmentarzu Krakowskim, a jedynie skromna mogiła wskazuje miejsce ich wiecznego spoczynku. Stowarzyszenie polskich rękodzielników „Gwiazda“ w Krakowie od szeregu lat w poczuciu chrześcijańskiego i narodowego obowiązku, czci pamięć tych poległych oświetlając w dzień Zaduszny ich grób. W celu przekazania potomności nazwisk tych niewinnych ofiar zawiązał się w roku 1907 z inicyatywy „Gwiazdy“ komitet w skład którego weszli: Turski przewodniczący, Muczkowski, Zieleniewski, dr Górski, Bujas, Zając, Bukowski, Staszczyk, Biborski. Rakowski, Karcz, Lepszy. Zadaniem komitetu jest postawienie na mogile pomordowanych odpowiedniego nagrobka, którego model wykonał prof. Akad. K. Laszczyk. Wszelkie roboty murarskie przyrzekł wykonać bezinteresownie znany ze swej działalności obywatelskiej p. T. Bujas, ogrodzenie zaś również bezinteresownie znana firma Zieleniewskiego.

Gdy wedle kosztorysu potrzeba jeszcze na ten cel łącznie z kosztami już wykonanego modelu kwoty około 30000 koron, a dotychasowe składki dosięgły dopiero kwoty 2000 koron, przeto Komitet zwraca się do publicznej ofiarności z prośbą o nadsyłanie na ten cel choćby najskromniejszych datków na ręce p. Tomasza Bujasa prezesa Stow. „Gwiazda“ ul. Stachowskiego l. 21 w Krakowie. W dni zaduszne zajmie się zbieraniem składek na cmentarzu specyalny komitet.

Poświęcenie ochronki w Dębnikach. Ochronka dębnicka pod wezwaniem św. Franciszka, powstała skutkiem inicyatywy i starań osobnego komitetu pod przewodnictwem p. Kirchmayerowej i dzięki subwencyi gminy m. Krakowa, która na cel ochronki ofiarowała grunt pod budowę domu i 12000 kor. Resztę wydatków pokryto z pożyczki. Plany budowy wypracował r. Matusiński, budowę przeprowadził p. Dudek Ochronka, jednopiętrowy budynek przy ul. Sobieskiego, posiadający dużą salę na dole i kaplicę, pomieścić może 200 dzieci, któremi opiekują się 4 zakonnice. W niedzielę rano odbyła się uroczystość poświęcenia ochronki, dokonana przez ks. biskupa Nowaka.

W uroczystości wzięli udział gminy m. Krakowa, wiceprezydent Szarski z gronem radców, między innymi i p. Pająk r. m. z Dębnik, obywatele Dębnik, rodzice dzieci, uczęszczających do ochronki i zaproszeni goście. Po nabożeństwie w kaplicy ochronki, w czasie którego śpiewały dzieci, odbyło się w dużej sali na dole zebranie, na którem przemawiał ks. biskup Nowak, podnosząc znaczenie nowego zakładu dla ubogiej ludności i wiceprezydent Szarski imieniem miasta.

Wystawa artykułów krajowych na dnie zaduszne. W sali stałej wystawy przemysłu kraj. „Ligi pomocy“ przemysłowej“ (gmach Tow. technicznego przy ulicy Podwale) otworzono przed kilku dniami wystawę artykułów krajowych na dnie zaduszne. Wystawa prezentuje się okazale. Przenajrozmaitsze wieńce od najwspanialszych do najskromniejszych, pochodzące z pracowni im. Konopnickiej w Dawidowie pod Lwowem, utrzymywanej przez „Ligę“, dalej z pracowni p. Wronówny w Krakowie, wreszcie artystyczne wieńce metalowe z pracowni firmy Zaczek i Sp., świadczą chlubnie o nader wysokim poziomie, na jakim się ta gałęź przemysłu kraj. znajduje — i czynią zbędnem zaopatrywanie się w tandetę niemiecką.

W dziale światła grobowego reprezentowane są na wystawie firmy krajowe: Śmiechowski w Podgórzu i Sezemski w Białej. Powszechną uwagę zwraca bardzo ładna mozaika wenecka, przedstawiająca M. Boską ostrobramską, z fabryki witraży inż. G. Żeleńskiego w Krakowie. Całości tej nader udatnej wystawy, dopełniają modele pomników grobowych z pracowni p. Kuleszy w Krakowie.

Ślub panny Julii Malczewskiej, córki p. Jacka Malczewskiego i Maryi z Gralewskich, z p. Feliksem Meysnerem, synem, ś. p. Anastazego Meysnera i Franciszki z Wysockich, właścicielki dóbr Charzewice odbył się w sobotę wiecz w kościele N. Maryi Panny.

Ostatnia tegoroczna kadencya krak. sądu przysięgłych rozpocznie się dnia 3 listopada dwudniową rozprawą przeciw Samuelowi Lewkowiczowi i spólnikom, oskarżonym o zbrodnię oszustwa.

Z kroniki sportowej. Match „Cracovia“-„Wisła“. Oczekiwany z takiem naprężeniem jako pierwszorzędne zdarzenie sportowe w bieżącym sezonie, match dwóch rywalizujących z sobą klubów krakowskich, odbył się wczoraj przy tłumnym udziale publiczności, która z niesłabnącem zainteresowaniem śledziła przebieg zapasów.

W pierwszych dwóch kwadransach uzyskała „Wisła“ stanowczą przewagę, w trzecim atoli kwadransie sytuacya zmieniła się na korzyść „Cracovii“, której ataki stawały się coraz silniejsze. Po pauzie „Cracovia“ zrobiła goala, wskutek czego przewaga przechyliła się na jej stronę. Obrona jednak „Wisły“ była zaciętą tak, że aż do końca stosunek gry (1:0) pozostał na korzyść „Cracovii“.

Amatorzy jazdy koleją. Czterej nieletni chłopcy ze Lwowa, mianowicie 10-letni Tadeusz Pawłowicz, 11-letni brat jego Władysław, 10-letni Antoni Kuśnierz i 15-letni Piotr Zamornik, postanowili odbyć dalszą podróż koleją. W tym celu umieścili się wszyscy czterej w sobotę wieczór pod ławkami jednego z wagonów pociągu pospiesznego i nad ranem zjawili się w Krakowie. Tutaj jednak przytrzymała ich policya i osadziła w aresztach „pod telegrafem“, skąd zostaną odstawieni z powrotem do Lwowa.

Nieudała ucieczka aresztanta. Konwojowany w sobotę popoł. z sądu do policyi aresztant Stanisław Stach, rzucił się nagle do ucieczki, a goniony przez policyanta skoczył do Wisły zanurzając się aż po szyję. Widząc jednak, że na przeciwnym brzegu zauważono jego ucieczkę i że zebrani tam robotnicy nie odnoszą się do niego z sympatyą, wyszedł z wody i oddał się dobrowolnie w ręce oczekującego nań niecierpliwie policyanta.

Z niedzielnych bójek. W niedzielę w nocy zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Piekarską, gdzie w trakcie bójki alkoholowej poraniono Izaaka Noremberga i Natana Altmana tak ciężko, że musiano ich odwieźć do szpitala OO. Bonifratrów.

Na stacyę pogotowia zgłosiła się w niedzielę Marya Gall, z 3 ranami na głowie, zadanemi jej przez jakichś nieznanych napastników.

Aresztowanie włamywaczy. Policya aresztowała w sobotę dwóch terminatorów ślusarskich 19-letniego Stefana Świątkowskiego i 18-letniego Władysława Pawłowicza, którzy wraz z poprzednio aresztowanymi Latałą i Sobczakiem, włamali się 15 b. m. do Spółki szewskiej „Pośpiech“. Obu aresztowanych odstawiono do sądu.

Z kroniki żałobnej.

Teofila z Cunradich Nyczowa, przeżywszy lat 67, zmarła 28 b. m

Anna z Zagórskich Schmidowa, obywatelka m. Krakowa, przeżywszy lat 59, zmarła 28 b. m.

Agata z Seniów Senowska, wdowa po nauczycielu szkół ludowych, matka znanego artysty dram. krakowskiego teatru m., przeżywszy lat 76, zmarła dnia 28 b. m. Pogrzeb odbędzie się dnia 30 b. m. o godz. 3 pd poł.

Z Łaszczyńskich Marya Moraczewska, przeżywszy lat 68, zmarła dnia 28 b. m.

Józef Zanietowski senior, doktor wszech nauk lekarskich, były wiceprezes Towarzystwa lekarskiego, Radca Arcybractwa Miłosierdzia, Członek Tow. Dobroczynności, przeżywszy lat 82, zmarł dnia 28 b. m. 1911 r. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 30 b. m. o godz. 3 popoł

Naokoło sceny i estrady.

„Legion“ St. Wyspiańskiego na krakowskiej scenie Przedstawienie tego niegranego dotad poematu dramatycznego, który teatr krakowski z wielkim sumptem wystawi 28 listopada (jako w czwartą rocznicę zgonu Wyspiańskiego) będzie wielkiem teatralnem przedsięwzięciem, wprowadzającym w ruch olbrzymi aparat dekoracyjno reżyserski i otrzyma cechy wielce uroczyste, ku czemu przyczyni się także obecność zapowiedzianych z wszystkich centrów Polski krytyków i literatów, zaproszonych przez dyrekcyę. Z uwzględnieniem życzeń gości, mających przybyć na przedstawienie „Legionu“ repertoar ustalono następujący: W sobotę 25 listopada po południu „Wesele“ Wyspiańskiego, wieczorem „Noc listopadowa“ Wyspiańskiego. — W niedzielę 26 listopada po południu „Kościuszko pod Racławicami“, wieczorem „Paweł I.“. — W poniedziałek teatr będzie zamknięty z powodu generalnej próby z „Legionu“, a we wtorek 28 listopada i z kolei we środę, czwartek, piątek, sobotę, niedzielę i poniedziałek: „**Legion**“ Wyspiańskiego.

Z teatru miejskiego. Z powodu niedyspozycyi p. Mrozowskiej repertuar bieżącego tygodnia uległ następującym zmianom: we wtorek zamiast „Demona ziemi“ wystawiona będzie satyryczna komedya Caillareta i Flersa p. t. „Król“. W piątek wystawione będzie „Wesele“. P. Mrozowska wystąpi w sobotę 4 p. m. w sztuce Bernarda Shaw'a p. t. „Bohaterowie“ w roli pokojówki Luki. W sobotę 11 p. m. wystąpi p. Mrozowska w efektownej roli tancerki hiszpańskiej w sztuce p. t. „Kobieta i pajac“.

Z teatru „Nowości“. P. Józefa Borowska, najlepsza bezsprzecznie kabarecistka polska kończy już swoje występy. W poniedziałek i we wtorek ostatnie dwa występy, które będą zarazem pożegnalnymi, poczem p. Borowska wyjeżdża do Lwowa.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Poniedziałek «Damy i huzary».
Wtorek «Król».
Środa pop. «Kordyan».
Środa wiecz «Paweł I».
Czwartek pop. «Młynarz i jego córka».
Czwartek wiecz. «Kościuszko pod Racławicami».

Z Koła polskiego.

Sprawa urzędnicza. — Kanały.

Koło polskie odbyło w sobotę posiedzenie w sprawie urzędniczej. P. Stesłowicz przedłożył sprawozdanie imieniem komisyi, stwierdzając, że projekt rządowy zupełnie nie odpowiada celowi i protestując przeciw podwyższeniu cen jazdy III. kl. W dyskusyi przemawiał między innymi dr Leo, który żądał podjęcia rozumnej akcyi socyalno-politycznej celem poprawy bytu urzędników. — Urzędnikom dolega drożyzna mieszkań, artykułów spożywczych, wreszcie długi. Mając obecnie możność użycia na rzecz urzędników — jak przewidywać należy — około 50 milionów koron rocznie, trzeba, nie przesądzając doraźnej pomocy, obrócić je na te **trzy najważniejsze cele**.

Z kolei p. Kędzior zdał sprawę z **kwestyi kanałowej**. — Po dyskusyi uchwalono jednogłośnie wniosek, aby wezwać rząd do 1) natychmiastowego **opracowania szczegółowego projektu trasy kanału Wisła-Dniestr,** 2) do przygotowania robót kanałowych od Płaszowa do Samborka i od Zatora do granicy śląskiej oraz **wykupna gruntów**, szczególnie w obrębie Krakowa, 3) do przyłączenia agend budowy dróg wodnych ministerstwu robót publicznych i do przeznaczenia kredytów na budowę kanałów w latach 1913—1922.

Telegramy „Nowin“.

Wyzdrowienie cesarza.

Wiedeń. Stan zdrowia cesarza jest zadowalniający; katar ustał, jak się zdaje, zupełnie.

Wiec urzędniczy we Lwowie.

Lwów. Pod przewodnictwem prof. Chlamtacza odbyło się tu zgromadzenie urzędników. Referował prof. Janelli. Przemawiało kilku mowców, między innymi dr Głąbiński. Uchwalono rezolucyę, która między innemi domaga się 60—100 prc. wiedeńskiego kwaterowego, a na czas drożyzny dodatku 20 prc. do kwaterowego.

Za nadesłaniem kwoty
33 halerzy
znaczkami pocztowemi, wysyła

Księgarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

plac Maryacki 9, róg Rynku głównego. Telefonu Nr. 1808.

Grę narodową dla dzieci, młodzieży i starszych osób p. n.

„LECH“

ułożoną przez J. Chociszewskiego. Wydanie VI. Gra ta została przez Prusaków Zakazaną. W tejże księgarni można nabyć po tejże cenie 33 hal. z przesyłką jeszcze nast. Gry:

1) **Niebo**, gra bardzo wesoła i pouczająca dla kółek towarzyskich.

2) **Podróż po ziemiach polskich.**

3) **Zwierzyniec.** 888

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Nauczyciel z egzaminem wydziałowym (uczył w szkole ćwiczeń) przyjmie lekcyę lub zajęcie kancelaryjne popołudniowe. Zgłoszenia pod A. B. do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Wiślna 2. 1598

Do sprzedania:

Sklep do sprzedania zaraz, Kraków ul. Lubicz 40. 1597

Do wynajęcia:

Zaraz do wynajęcia 3 sklepy, ulica Reformacka 1, wiadomość tamże. 1585

Pokój frontowy obszerny z osobnem wejściem na I piętrze do wynajęcia. Wiadomość ul. św. Filipa l. 14.

Miód! Miód to zdrowie. Świeży lipcowy kuracyjny gęsty lub gęsto płynna patoka rarytas miodoborów 5 kg. 8·50 K. franco, Korzeniewicz em. naucz. Iwanczany pol. 1564

Oliwę

do maszyn rolniczych, mineralną, krajową, kaukazką i amerykańską, **Oliwę lecerską, Oliwę rzepakową, Smarowidło** na wozy, belgijskie i krajowe. Latarki stajenne, Smarowidło i lakiery do uprzęży, wiaderka do gaszenia ognia polecają najtaniej 1535

Reim i Spółka
Kraków.

Zginął „Wiernek“

pies rasy Bernard, kudłaty w ciemne i białe płaty. Znalazca otrzyma wynagrodzenie od właściciela ul. Długa 15 — sklep. 1595

Dużo pieniędzy

zaoszczędzi ten, kto przy zapotrzebowaniu niezbędnych przedmiotów gospodarczych, podarków okolicznościowych różnego rodzaju, zażąda mego głównego katalogu z przeszło 4000 rycin, który na życzenie każdemu darmo i opłatnie wysyłam.

C. i k. nadworny dostawca
Jan KONRAD w Brüx
Nr. 756 (Czechy) 1815

Winogrona kuracyjne

najlepsze szlachetne gatunki, duże, słodkie, prosto z krzewu, 5 kg. przesyłka K. 2·90. **Śliwki węgierskie** K. 2·60. **Miód patoka** naturalny, najprzedniejszej jakości 5 kg. K. 7.
L. Altneu, Versecz 10, Węgry.
1147

Reumatyzm można wyleczyć.
Bezpłatnie!

Jeśli cierpicie na reumatyzm, podagrę, lumbago, scyatykę czyli „ishias“ i doktorzy pomóc Wam nie mogą, napiszcie pocztówkę na imię M. E. Traysera w Londynie i otrzymacie ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE próbną dozę leczniczego środka, dzięki któremu on sam został wyleczony, jak również setki innych osób, między którymi byli chorzy przeszło 30 lat cierpiący na tę chorobę. Środek ów używać można bez przerwy w swych zwykłych zajęciach. Proszę pisać pod adresem: M. E. Trayser, No. 160, Bangor. House, Shoe Lane, London, England.
UWAGA. — Jeżeli potem WP. żądać będzie jeszcze tego środka, to nabywać go można na miejscu w każdej w aptece. 914

Papiery listowe
w Kasetkach
w kowertach
w największym wyborze
Pióra, Atrament Ołówki, Rączki Papiery i Zeszyty nutowe
poleca handel
Teofila BĘKNERA
— KRAKÓW —
ul. Długa 4.
obok Apteki

„MERKURY“
Gazeta Losowań i Handlowa

Dokładne wykazy wszystkich losowań 1472

Popularny dział handlowy i giełdowy

Bezpłatny dodatek „Rocznik finansowy“ zawierający wykazy niepodjętych wygranych i wiadomości handlowe. Prenumerata całoroczna 3 K. 60 h. półroczna 1 K. 80 h.

Adres: Admin. „Merkurego“ w Krakowie, Rynek gł. 5.

Numera okazowe darmo.

Wyborny miód deserowy

kuracyjny lipcowy rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. K 7·80. Miód patoka 5 kg. K. 6.80. Miód stołowy do picia 5 kg. K. 6·40. Mało stołowe codziennie świeże 5 kg. K. 12·—. Wysyła za zaliczką J. M. Farba Podhajce 34. 1452

Wielkie korzyści

osiąga się przy zakupnie różnorodnych przedmiotów do użytku i na podarki u firmy
JANA KONRADA
c. i k. nadwornego dostawcy w Brüx Nr. 760 (Czechy),
która bogato ilustrowany katalog główny z 4000 rycin wysyła każdemu darmo i opłatnie. 1819

Zakład pogrzebowy
„CONCORDIA“
JANA WOLNEGO
pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

OGŁOSZENIE LICYTACYI

dnia 2-go listopada 1911 roku i dni następnych.

DYREKCYA
Kasy Oszczędności m. Krakowa
podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym
Zakładzie pożyczkowym
NA ZASTAWY RUCHOME
KOSZTOWNOŚCI
w złocie, srebrze i drogich kamieniach

a mianowicie: Nr. Nr. 42.398 z roku 1907, 25.178, z roku 1908, 394, 16.981, 17.344, 17.345, 17.346, 39.298, 42.453, 44.209, 46.337, z roku 1909: 7.480, 12.417, i od Nr. 14.714 do Nr. 37.571 z roku 1910 t. j. do dnia 31 października 1910 roku włącznie, tudzież ubrania, bielizna, dywany, maszyny do szycia, rowery, broń myśliwska, aparaty fotograficzne, rajszegi, obrazy i książki, a mianowicie Nr. 6.727, z r. 1910 i od Nr. 14.923 do Nr. 16.888 z roku 1910 i od Nr. 1 do Nr. 5·650 t. j. do dnia 30 kwietnia 1911 roku włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione, ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 2 listopada 1911 r.** i dni następnych o godzinie 9½, przedpołudniem

przy ulicy Szpitalnej L. 15,

Wzywa się zatem strony interesowane. aby we własnym interesie przed terminem licytacyi **do dnia 31 października 1911 r.** włącznie pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów. 1531

Efektowny krzyż na podstawce.



(urządzony też i do wieszania) wykończony z najpiękniejszego złotego bronzu. Postacie Zbawiciela, Maryi i Magdaleny są z porcelany, wraz z lampką z kolorowego szkła, około 58 cm. wysoki tylko K. 7·—.

Nr. 9713. Z przyrządem grającym dwa kawałki K. 10·—.

Nr. 9714. Z zegarem do naciągania co 30 godzin o tarczy koloru kości słoniowej, który jest dokładnie uregulowany i obciągnięty z 3 letnią pisemną gwarancyą K. 10·60.

Nr. 9715. Z przyrządem grającem dwa kawałki i z zegarem do naciągania co 30 godzin o tarczy koloru kości słoniowej K. 13·60.

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką c. i k. nadworny dostawca
Jan Konrad, Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 732 (Czechy)
Główny katalog z około 4000 wzorów na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 1280

Pani!

której zależy na pielęgnacyi zdrowej cery, szczególnie jeżeli chce piegi usunąć jakoteż osiągnąć miękką skórę i białą płeć, myje się wyłącznie tylko
liliowem mydłem z konikiem
(marka konik) 880
Bergmanna i Ski w Tetschen nad Łabą.
Sztukę po 80 h. nabyć można we wszystkich aptekach, drogueryach i składach kosmetyków etc.

Płótna i towary bawełniane.



po najtańszych cenach wywozowych. Nr. B 14. **Konrad-Webe** trwałe z grubej przędzy płótno domowe, około 76 cm. szerokie, ½ sztuki 11½ m. długości K. 7·—. Cała sztuka, 23 m. długa K. 13·50. Szersze weby w lepszych jakościach, sztuki 23 metrowe po K. 14·50, 16·50, 17·50. Nr. S. 1. **Szyrting** z średnio grubej przędzy 84 cm. szeroki, sztuka 20 m. długości K. 15·—. Tenże w lepszych jakościach K. 18·50, 19·—, 22·50. Nr. C 5. **Szyfon** średnio gruby 82 cm. szeroki, sztuka 20 m. długa K. 15·50, w lepszej jakości K. 16·50.
Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką c. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
dom wysyłkowy w Brüx Nr. 727 (Czechy). 1287
Katalog główny z około 4000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie.

Rządowo uprawniona 89

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadając składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Tylko K. 9·80



Najnowszy budzik z dzwonkiem o głosie dzwonu wieżowego

Nr 4440. I-szej jakości, mechanizm bijący pół i całe godziny do naciągania co 30 godzin z budzikiem o głośnem dzwonku, pięknie rzeźbiona tarcza ze złoconemi ozdobami z metalu, kompletny o trzech złotawo bronzowanych wagach, za sztukę **K. 9·80**
Nr. 4440½. Z tarczą świecącą w nocy K. 10·40,
Nr. 4434. **Budzik o głosie dzwonu wieżowego** bijący pół i całe godziny, do naciągania co 30 godzin, ramka okrągłe polerowane K. 6·60.
Nr. 4434½. Z tarczą świecącą w nocy K. 7·20.
3 letnia rzetelna gwarancya. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką **Pierwsza fabryka zegarów**
JAN KONRAD
c. i k. nadworny dostawca
w Brux Nr. 709 (Czechy)
Główny katalog z 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie. 1270

ZDOLNY MASZYNISTA
1502

do **większej fabryki dachówek** poszukiwany. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej działalności, i żądanej płacy, pod R. S. Te przyjmuje: **Gł. Ajencya dzienników i Ogłoszeń, J. Hopsasa i A. Salomonowej Kraków, Sławkowska 2.**

„Lumetta“ najtańsze światło na świecie



Tylko K. 1·—

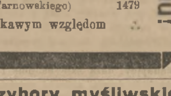
zużywa w 40 godzinach tylko za 2 h. nafty, przeto niezbędne w każdem gospodarstwie. Może być użyte jako nocna lampka, do oświetlania sieni, piwnic a także do iluminacyi i celów dekoracyjnych.
Nr. 9490½, z szklannem naczyniem na naftę, z palnikiem, który można szczelnie wśrubować i barwnie zapuszczanem daszkiem z materyi, około 15 cm. wysoką za sztukę K. 1·—. 10 sztuk naraz K. 9·50. Nr. 9513 „Lumetta“ z kolorowem szklannem daszkiem za sztukę K 1·20. 10 sztuk naraz K. 10·—.
Wysyłkę uskutecznia za poprzedniem nadesłaniem należytości i kosztów przesyłki lub też za zaliczką c. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
dom wysyłkowy w Brüx Nr. 731 (Czechy)
Bogato ilustrowany katalog główny z około 4000 1291 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Zmiana lokalu!

Zmiana lokalu!
G. WERNER
KRAKÓW
przeniósł swój **Zakład wyrobu obuwia** na
ul. Sławkowską 15
(Pałac Ex. Hrab. Tarnowskiego) 1479
i poleca się nadal łaskawym względom

Zmiana lokalu!

Broń, amunicya i przybory myśliwskie



Wszelka broń w strzelaniu najstaranniej wypróbowana, zaopatrzona w państwowy stempel ostrzelania, w najlepszej jakości i elegancko wykończona, pod gwarancyą dobrego funkcyonowania.
Nro 100. Rewolwer-Lefaucheaux, 7 mm., 6 strzałowy na patrony i kabzle, ładnie polituronwany, z rączką z drzewa orzechowego, cyngiel do zakładania, 17 cm. długości, — za 1 sztukę K 5·50. Takiż sam, kaliber 9 mm. K 7·50. Nro 101 kaliber 7 mm., dobrze niklowany, K 6·80, kaliber 9 mm., dobrze niklowany K 8·50.

Patrony rewolwerowe:	Nro 507	7 mm. nab. z kulami	25	sztuk	K	—·80
	Nro 509	9 „ „ „	25	„	K	1·10
	Nro 508	7 „ „ śrutowe	25	„	K	1·—
	Nro 500	9 „ „ „	25	„	K	1·25

Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, pistoletów kieszonkowych, tereroli, pistoletów dla poganiaczy i dozorców winnic, flobertów, strzelb do polowania, przyborów do polowania, i nabojów — znaleźć można w moim katalogu z 4000 wzorów, który na żądanie wysyłam darmo i opłatnie.
JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca
dom wysyłkowy w Brüx Nr. 741 (Czechy). 1801

Lokal do 2-giej otwarty!
P. T.
Restauracya Hotelu pod Różą
róg ulicy Floryańskiej i św. Tomasza

odnowiona, urządzona z komfortem poleca się P. T. przejezdnym, kuchnia na maśle, smaczna i zdrowa, wina krajowe i zagraniczne. **Piwo prawdziwe OKOCIMSKIE i PILZNEŃSKIE B. B.** Ceny umiarkowane. Obsługa szybka i staranna. Bufet bogato zaopatrzony. O liczne odwiedziny uprasza
Władysław Bogacki
kierownik.
Przyjmuje się zamówienia na wesela i zabawy towarzyskie.
Telefon do użytku P. T. Gości!

Bilety wizytowe
wykonuje najtaniej handel
Teofila BĘKNERA
Kraków, Długa l. 4
obok Apteki. 657



OLLA GUMMI polecone przez przeszło 2000 lekarzy. — Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog. **Cena 4, 6 i 8 kor.** 1533

3-letnia pisemna gwarancya!

5 koron!

Bez konkurencyi w tej jakości!



Mój prawdziwy szwajcarski patentowany Anker-remontoir zegarek, Nr. 4060 systemu Roskopf, o doskonałym, silnym, przeciwmagnetycznym mechanizmie kotwicznym, z prawdziwą emaliowaną (nie papierową) tarczą w prawdziwej niklowej oprawie z nakrywką o zawiasach nad mechanizmem, opatrzony **plombą ochronną,** idący 36 godz., (nie 12 godz.) posiadający ozdobne i złocone wskazówki, dokładnie uregulowany, z 3-letnią pisemną gwarancyą, sztuka 5 K. Nr. 4062 ten sam z wskazówką sekundową 5·50 K. Nr. 4098. W prawdziwej srebrnej oprawie bez wskazówki sekundowej 1 sztuka 11·50 K. Nr. 4101 ten sam z wskazówką sekundową 12·50 K. Duży wybór zegarów wszystkich gatunków zawiera mój główny katalog. **Bez ryzyka!** Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką Pierwsza fabryka zegarków
JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca **w Brüx Nr. 703** (Czechy). Katalog główny, zawierający 4000 wzorów wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie. 1229

Przeciw cholerze

i innym chorobom epidemicznym niezawodne środki do dezynfekcyi: mieszkań, stajen, kloaków, naczyń nocnych i wszelkich sprzętów domowych. Aparaty do oczyszczania powietrza. Longlife, Omnateur, Lampki platynowe i formalinowe. Papier klozetowy i wszelkie artykuły chirurgiczne polecają

Reim i Ska Kraków Rynek 37 Linia A-B.

NA ZADUSZKI!

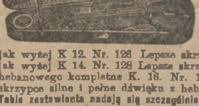
Lampki szklane kolorowe napełnione stearyną. Najlepsze **pływaki** i lampki do oliwy. Lampki żelatynowe. Nowość: Latarnie papierowe najnowszego fasonu. Lampki stearynowe we foremkach własnego wyrobu.
Na prowincyę wysyłam odwrotnie. 1535
JAN ERKER Kraków, Szewska l. 3

Należy już teraz zamawiać.

Jesień jest najodpowiedniejszą porą do sadzenia drzew owocowych
Szczepy szlachetnych drzew owocowych
sprzedaje po niskich cenach 1421
Zakład sadowniczy „PIAST“
Rady powiatowej w Wieliczce.
subwencyonowany przez Kraj i c. k. Rząd.
Cenniki darmo i opłatnie. Telefonu Nr. 24.

Należy już teraz zamawiać.

Stosowne na podarki. Skrzypce do nauki ze smyczkiem i pudłem. Kompletne K. 12.



Skrzypce te są prawdziwego czeskiego wyrobu z powodu nadzwyczajnej jakości bardzo lubiane i są do nabycia ze smyczkiem, drewnianem pudłem, tymczasowem okryciem, podstawką i przyrządem do wydobywania tonu w następujących cenach: Nr. 124. Dobre pełne tonu skrzypce kompletne jak wyżej K 12. Nr. 126 Lepsze skrzypce z silnym tonem kompletne jak wyżej K 14. Nr. 128 Lepsze skrzypce z misterną polituрą z drzewa hebanowego kompletne K. 16. Nr. 130. Bardzo starannie wykonane skrzypce silne i pełne dźwięku z hebanowego drzewa kompletne K. 20. **Takie zestawienia nadają się szczególnie na podarki dla początkujących i uczni.** Opakowanie w drewnianych skrzynkach K. —·70. Nieodpowiednie chętnie przyjmuje się napowrót lub zamienia. Wysyłkę za zaliczką uskutecznia C. i k. dostawca dworu
Jan Konrad dom wysyłkowy towarów muzycznych Brüx Nr. 717 (Czechy).
Wielki bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 4000 wzorów każdemu na żądanie darmo i opłatnie. 1229

BIURO DZIENNIKÓW
MARYANA HUPCZYCA
Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.
Przybory do pisania.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia.